

Sprzedaż Romy - odcinek kolejny. W mediach pojawiają się nowe doniesienia na temat trwających negocjacji między Jamesem Pallottą i Danem Friedkinem. Tajemnicą nie jest na pewno to, że przy tak złożonej sprawie transakcja nie zostanie zamknięta w kilka dni, a może ciągnąć się tygodniami czy miesiącami.

Wczoraj wieczorem dziennikarz *Il Sole 24 Ore*, Carlo Festa, powiedział: *"Problemem negocjacji jest wycena. Friedkin jest zdenerwowany cenowymi żądaniami Pallotty. Palotta oczywiście pilnuje swojego interesu i wycenia Romę dosyć wysoko, prawie nierealnie, również dlatego, że wlicza już stadion. Friedkin myśli następująco: nie możesz mnie zmusić do zapłaty za dżem, który będzie gotowy za dwa lata. Teraz drogi są dwie: albo się zbliżą, albo transakcja zostanie zerwana. Friedkin chce wejść jako udziałowiec większościowy, nie marzy nawet o wejściu do Romy jako udziałowiec mniejszościowy"*.

Wczorajsze wypowiedzi podchwyciła dziś część prasy, jednak są dziennikarze, którzy mają zupełnie inne informacje. Redakcyjny kolega Marco Festy, Carlo Bellinazzo, mówi tak: *"Z tego co wiem negocjacje między Friedkinem i Pallottą trwają. Drżenia w takich transakcjach są praktyką. Klub bez stadionu jest wart 500-600 mln, bez długów. Ze zgodą na stadion jest wart 150-200 mln więcej. To jest tematem negocjacji"*.

Zajmujący się od początku sprawą Filippo Biafora i Alessandro Austini z *Il Tempo* tłumaczą: *"Zapewniam was, że nie ma żadnego zastopowania, obydwie strony kontynuują prace. Transakcja może zostać zawsze zerwana, ale z tego co mówią mi wewnętrzne źródła z negocjacji, najbardziej prawdopodobne jest pozytywne zakończenie. Mam wielki szacunek dla *Il Sore 24 Ore*, historycznej dziennika. Jeśli piszą te rzeczy, oznacza to, że ktoś bardzo ważny im to powiedział. Ja jednak wiem rzeczy od ludzi, którzy są wewnątrz negocjacji, w Ameryce. Pisemna oferta wciąż nie została sporządzona, ale w takich negocjacjach robi się to po porozumieniu. Sprzedaż klubu piłkarskiego, który ma zbudować stadion i który ma 12 powiązanych ze sobą spółek, jest trudniejsza. Friedkin i Pallotta dogadali się w pełni co do ceny. Romy nie sprzedaje jedna osoba, porozumienie trzeba znaleźć z osobą, która przewodzi całej grupie i wszyscy muszą się zgodzić. Zapewniam was, że nie ma żadnego zastopowania. Nie wiem jaki będzie czas negocjacji i nawet nie zdziwiłbym się jeśli to nie doszłoby do skutku, wszystko zawsze może zostać zastopowane, ale scenariusz zmierza w innym kierunku, cały czas myślę, że bardziej prawdopodobne jest to, że zakończy się pozytywnie..."*.

Autor: abruzzi